

TEATR

Oko, które widzi wszystko

**„Badania ściśle tajne”
Iwana Wyrpajewa w Opolu
to spektakl, który
przygotowuje na najgorsze.
Jeśli się nie zmienimy.**

JACEK CIEŚLAK

Kameralną sztukę rozpiśnaną na pięć osób reżyser Norbert Rakowski, zgodnie z informacjami zapisanymi w tekście, że w badaniach instytutu zajmującego się etyką, bierze 150 osób – postanowił zrealizować na dużej scenie. W barwach obrazu kontrolnego rozedrganych ekranów – to na początku, na białej wykładzinie, gdzie po środku stoi tylko ławeczka dla wywiadowanych. Warto pamiętać, że gdy reflektory szybują w górę, włącza się kamera ponad wszystkim.

Oglądamy naukowców: psycholożkę w średnim wieku, graną gościnnie przez Katarzynę Herman, neurobiologa (Karol Kossakowski), też w wieku średnim, który uważa, że przyczyną powstania świat jest Bóg, a także młodszą od nich naukowczynię (Karolina Kuklińska). Ma liberalny stosunek do aborcji, ale uważa ją za zabójstwo. Została wyrzuciona z amerykańskiego instytutu. I przygarnięta do naukowej komisji w Watykanie.

Trójka bohaterów w scenach zbiorowych została wmieszana przez reżysera w szerokie grono, ale to ona czuje się sumieniem ludzkości. Teoretycznie tej lepszej i wy-



„Badania ściśle tajne” w Teatrze im. Kochanowskiego w Opolu

kształconej. Im jednak głębiej w jej przemyślenia i poglądy zanurza się sonda pytań – zaczynamy mieć wątpliwości.

Z powodów naukowych – o ludzkim losie decydują geny – lub z powodu złych doświadczeń z innymi, w tym ludzkimi masami – bohaterowie czują się ważniejsi, mądrzejsi. Jednocześnie gdy sztuczna inteligencja (Joanna Osyda i Bartosz Woźny) wytyka naukowcom niekonsekwencje w myśleniu i zadaje trudniejsze, intymne pytania, ci, którzy roszczą sobie prawa do bycia autorytetami, nie potrafią się w tej roli obronić.

Praca w Watykanie nie wyklucza życia sprzecznego z zasadami, deklaracja wiary w Boga nie znaczy, że mężczyzna jest wierny żonie, kobieta zaś wierna mężowi, a utrzymywanie tego w tajemnicy

oboje uważają za troskę o rodzinę.

Spektakl kryje kilka suspensów, których nie ujawnię, ale właśnie te tajemnice – znane instytutowi zajmującemu się etyką – sprawiają, że jego zarząd postanawia zawiesić działalność. Wyrpajew datuje to na 2020 r. Co było potem – pandemia, a jak przebiegała w naszym życiu, dopowiemy sobie sami.

Prognozy autora nie napawają optymizmem. Jeśli nie zmienimy stosunku do bliskich, do ludzi, do ekologii, Ziemię czeka miliardowa migracja z rejonów, gdzie temperatura sięgnie 60 stopni, wojna narodów o przetrwanie i cywilizacyjny kataklizm. Tego naukowcy akurat ukryć nie mogą. A kamera symbolizująca najwyższą inteligencję i tak notuje wszystko. /©©